

# ZIEMIA

# LUBELSKA

PISMO CODZIENNE.

Redakcja i Administracja: Gubernatorska Nr 8. — Skrzynka pocztowa Nr 50. — Adres telegraficzny: „Ziemia — Lublin”.

Cena prenumeraty

W Lublinie bez odnośnika: miesięcznie 1,40 hal., kwartalnie 4 kor., półrocznie 8 kor., rocznie 16 kor., z odnośnikiem miesięcznie 1,80, kwartalnie 5,20, półrocznie 10,40, rocznie 20,80, na prowincji: miesięcznie 2,60 hal., kwart., 7,50 h., półrocznie 15 h., rocznie 30 h.

Cena ogłoszeń:

Wiersz petit, lub jego miejsce każdorazowo. Przed tekstem 1 kor., wśród tekstu 1 kor., 60 hal., za tekstem 70 hal. Nekrologi 60 h. Na ostatniej str. 40 hal. W dwójnych za wyraz 8 h. W dziale adresowym 4 h. Załączniki za 100 na prow. 2 h., w miejscu 1 h.

W sprzedaży ulicznej „Ziemia Lubelska” poranna kosztuje 8 halerzy, popołudniowa 6 halerzy.

REKOPISÓW NIE ZWRACA SIĘ.

PIERWSZO- „OAZA” KINO (gm. hotelu) DZIŚ  
WZĘDNY- „OAZA” TEATR Europejski.)  
Pantomina śmierci Wspaniały dramat w 5 częściach.

TELEGRAMY.

## Parlament niemiecki i kanclerz Niemiec o rewolucji rosyjskiej.

BERLIN, 30.3 (BK) Na ostatnim posiedzeniu parlamentu niemieckiego między innymi padły następujące głosy:

Posel Spahn (centrum) wyraża zadowolenie, z powodu, iż dnia poprzedniego wiceprezydent ministerjum państwa zapowiedział zmianę w antypolskiej polityce.

Odnosnie do Rosji Niemcy nie powinny się wtrącać do jej spraw wewnętrznych.

Posel Noske (socjalny demokrat) w sprawie rewolucji rosyjskiej stwierdza, iż chociaż obecni burżuazyjni kierownicy Rosji głoszą hasła wojenne, to jednak lud rosyjski jest usposobiony pokojowo. W Rosji obawiają się, iż Niemcy będą współdziałać w przywróceniu w Rosji rządów carskich. Obawy te muszą być z urzędowej, niemieckiej strony rozpozzone.

Żądamy od naszego rządu, aby nie zaniedbał uczynić niczego, co mogło doprowadzić do rychłego honorowego pokoju z Rosją.

Posel Miller Meimsgen (postępowiec) wypowiada się również za nie mieszanie się do wewnętrznych stosunków rosyjskich. Lud pracujący w Rosji wyraźnie pragnie pokoju. Musi być osiągnięty pokój z Rosją, który umożliwi obu stronom nawiazanie pielęgnowanie dawnych stosunków.

Posel Stresemann (nacjonalistyczny liberal) nie widzi w Niemczech nikogo, kto by czuł sympatię dla cara Mikołaja. Naród niemiecki nie czuje nienawiści do narodu rosyjskiego. Leży w naszym interesie, abyśmy po zawarciu pokoju żyli z naszym dzisiejszym przeciwnikiem w przyjaźni.

Także konserwatyści życzą sobie zawarcia szybkiego pokoju, któryby umożliwił współżycie z odnowioną Rosją, ale są zdecydowani doprowadzić wojnę do zwycięskiego zakończenia.

### Mowa kanclerza.

Zabiera głos kanclerz Niemiec Bethmann v. Hollweg i między innymi oświadcza: „Car Mikołaj jest ofiarą własnej, tragicznej winy. Nie pomny na związki łączące Niemcy z Rosją i brak sprzeczności w interesach coraz bardziej zbliżał się do koalicji i podawał w zależność od partii wojennej, aż w lipcu 1914 odrzucił apel cesarza Wilhelma o długoletniej przyjaźni.

Kanclerz występuje przeciw legendom, o wspieraniu przez rząd niemiecki reakcyjnych rządów rosyjskich i wskazuje na to, że cesarz Wilhelm radził carowi Mikołajowi w r. 1905 uwzględnić życzenie ludu rosyjskiego.

Jak dalej sytuacja będzie się w Rosji rozwijała nie może nikt przewidzieć.

Również w dalszym ciągu będziemy stać na stanowisku nie wtrącania się do wewnętrznych spraw innych państw. Pogłoski, iż cesarz Wilhelm chce wznowić rządy cara są wymysłem i kłamstwem. Jak naród rosyjski chce swój dom urządzić jest tylko jego rzeczą, do której my się mieszać nie będziemy. Jedynym, czego sobie życzymy, jest, by sprawy w Rosji przyjęły obrót, któryby z niej uczynił twierdzę pokoju. Jeśli nowy porządek w Rosji doprowadzi do ponownego zbliżenia — powitamy to z zadowoleniem. Naród rosyjski, który bezwzględnie nie życzył sobie tej wojny może się nie obawiać jakiegokolwiek wmieszania się z naszej strony w jego sprawy. Nie życzymy sobie nic innego, jak znówu żyć z nim w pokoju, opartym na honorowych dla wszystkich podstawach. (Zywe oklaski).

Odnosnie do stosunków z Ameryką kanclerz oświadczył: Niemcy nigdy nie życzyli sobie wojny z Ameryką. Do nieograniczonej walki łodziami podwodnymi musieliśmy przystąpić. Czy jest to dla narodu amerykańskiego powód do wypowiedzenia nam wojny; nie my ponosimy za to odpowiedzialność. Naród niemiecki będzie musiał i to znieść i pokonać.

Co do Chin kanclerz stwierdza, iż zerwanie przez nie stosunków z Niemcami nastąpiło pod naciskiem koalicji, chcąc bez trudu posłać to co w Chinach wniosła niemiecka pracowitość. Zakończenie wojny, jak mam nadzieję, dostarczy nam możliwości odbudowy na koszt nieprzyjaciół tego, co nam zburzono.

Co do położenia wojennego kanclerz nie może nic dodać do sprawozdań wojennych.

Na froncie wschodnim w tym roku nie chodzą o wielkie operacje.

Na froncie zachodnim odwrót dokonuje się planowo i sprowadza swobodę operacyjną. Cały naród widzi w tym rezultat genialnego kierownictwa Hindenburga i Ludendorffa.

Obawa rządu rosyjskiego przed armją rosyjską.

STOCKHOLM, 30.3 (tel. wł.) Wedle nadeszłych tu wiadomości panuje w kołach nowego rządu wprost paniczny strach z powodu stanowiska armji. Położenie uważają za nadzwyczaj poważne, gdyż stanowisko wojsk w razie silnego ataku nieprzyjacielskiego jest zupełnie niepewne.

W armji się szerzy silna agitacja, celem nakłonienia żołnierzy do złożenia broni w razie ataku nieprzyjaciela. Oficerowie, którzy chcieli agitację tę udaremnić, zostali zastrzeleni.

Dymisja Radki Dimitriewa.

WIEDEŃ, 30.3 (tel. wł.) „Der Abend” donosi z Genewy: General Radko Dimitrijew otrzymał od rządu prowizorycznego dymisję.

Kłopoty nowego rządu rosyjskiego

STOCKHOLM, 30.3 (tel. wł.) Donoszą tu z Petersburga: Przychylni nowemu rządowi gubernatorzy Charkowa i Jekaterynosławia przyślali alarmujące wiadomości o położeniu w ich guberniach. Potwierdzają oni, że robotnicy obu guberni, które stanowią centrum górnictwa rosyjskiego, wypowiedzieli posłuszeństwo nowemu rządowi. Liczba robotników tych guberni wynosi przeszło 150,000.

Proklamacja republiki rosyjskiej.

STOCKHOLM 30.3 (tel. wł.) Korespondent „Ruskiego Słowa” w Stockholmie otrzymał doniesienie, że proklamacja republiki rosyjskiej nastąpiłada chwila.

Obawy o Petersburg.

HAGA 30.3 (tel. wł.) Pogłoski, według których Niemcy mieli przeprowadzić koło Rygi wielkie dyslokacje wojsk i dział celem wykonania rzekomo ataku na Petersburg, spowodowały prowizoryczny rząd do wydania proklamacji do wojska, w której podniesiono wielkie niebezpieczeństwo i wezwano ludność do jedności.

Spór o traktat londyński.

WIEDEŃ, 30.3 (tel. wł.) „Der Abend” donosi z Berlina na podstawie informacji jednego z poselstw neutralnych:

Obecny rząd rosyjski mimo nalegań ze strony koalicji nie chce uznać traktatu londyńskiego, który z powodu rewolucji uważa za rozwiązany. Koalicja stara się przeto wyzyskać przykre położenie finansowe Rosji, aby ją zmusić do wytrwania przy traktacie londyńskim.

Memento pod adresem króla angielskiego.

WIEDEŃ, 30.3 (tel. wł.) „Acht Uhr Blatt” donosi z Zurychu: Manchester Guardian, omawiając wypadki w Rosji, wywodzi, że także król angielski może doznać tego samego losu, jaki spotkał jego kuzyna rosyjskiego.

Nastrój we Włoszech.

LUGANO 30.3 (tel. wł.) Z południowych Włoch nadchodzą wiadomości, że wskutek braku węgla i najważniejszych środków żywnościowych nastrój wśród ludności pogarsza się z każdym dniem. W Brindisi doszło do demonstracji, które przybrały ogromne rozmiary. Musiano sprowadzić wojsko, które poczęści siłą, poczęści perswazjami rozpędziło manifestantów. Do użycia broni nie używano wojska w obawie wywołania objawów nieposłuszeństwa.

Zapowiedź zmiany pruskiej polityki względem Polaków.

Na ostatnim posiedzeniu pruskiej Izby Panów po przemówieniu ks. Radziwiłła, utrzymaniu w tonie w stosunku do Prus pojednawczym, zabrał głos przedstawiciel rządu, wiceprezes ministerjum państwa Breitenbach. Wiceprezydent wita mowę ks. Radziwiłła. Z tej mowy — powiada minister — odzywa się całkiem inny ton, aniżeli z mów Korfanteo i jego towarzyszy. — Witamy fakt, że ks. Radziwiłł słusznie ocenił wartość manifestu sprzymierzonych monarchów. Świadomy on jest tego, co Niemcy dla Polaków uczynili. Spodziewam się, że w przyszłości wspomnienia o ciężkich walkach w naszej polityce wewnętrznej pójdą w zapomnienie. Że rząd porzucił swe stanowisko, by daleko po wojnie rozważyć zmiany



# Czas odnowić prenumeratę na kwartał II-gi i miesiąc KWIECIEŃ.

to leży w naturze długiego trwania wojny.

Mogę śmiało rzeknąć, że rozpoczęły się rozważania o zniesienie ustawy o wyłączeniu i o przyznaniu ułatwień w używaniu języka ojczystego. Przez stosowanie ustawy kolonizacyjnej i przez przyznanie pomocy państwowej, polskim obywatelom państwa daną będzie możliwość osiedlenia się w ojczyźnie. Narady te wnet będą ukończone. Tem samym rozpocznie się nowy okres wspólnej pracy rolników polskich i pruskich.

## Kilka słów w kwestji sanitarnej w Królestwie Polskiem.

### II.

Drugą niezmiernie ważną sprawą jest wysoka śmiertelność wśród ludności wiejskiej, a zwłaszcza wśród dzieci, z powodu niedomagających warunków sanitarnych. Przyszłe państwo polskie potrzebować będzie mnóstwo sił społecznych, by podjąć pracę państwową. Nieoceniona wprost zaleta tkwi w chłopie polskim, w jego sile rozrodczej, której poza zdróciłoby i najtęższe narody na świecie. Wszak my lekarze, prawie codziennie spotykamy w praktyce swej kobiety, które rodziły 12 dzieci a nawet więcej dzieci. Jakież mógłby być tego rezultat, gdyby chodziło o zapewnienie kresów Polakami. Niestety z owego tuzina tak licznie spotykanego zwykle ledwie czwarta część się dochowuje, reszta umiera zarwając już w dzieciństwie z powodu niehygienicznych warunków życia i braku podczas chorób odpowiedniego leczenia. Lekarz posiadający odpowiednie wykształcenie naukowe działa w tym wypadku nietylko jako ktoś przepisujący tę lub ową receptę, ale przedstawia równocześnie pewną siłę moralną, wpływającą radą na sposób życia, a przede wszystkim wywołującą zgubne często dla zdrowia przesady i gusiństwo i w tem właśnie działaniu spotyka się zwykle z wrogiem przeciwdziałaniem konkurujących z nim znachorów i felcerów.

W lany jeszcze sposób brak lekarzy (a również akuserek) i konkurencja ludzi odpowiednio nieukwalifikowanych wpływa niszcząc na największy skarb społeczeństwa, bo dziecko rodzące się i matkę podczas porodu. Zakażenie krwi płożowe jest na prowincji na porządku dziennym, z powodu nieumiejętnej i z nieodpowiednią aseptyką dokonanej pomocy lekarskiej przez „babki” i znachorów. Zwykle ulega tu matka, a wiadomo jak dziecko się chowa w chacie włościańskiej, gdy matka nie stanie i jak marnują się nawet starsze dzieci, gdy brak nie wszystko przygotowującej gospodyni.

Wszystko to wymaga jak najszybszej sanacji, zwłaszcza teraz, gdy wobec powszechnego wyniszczenia na wojnie materiału ludzkiego, sprawa wzrostu ludności staje się niebawem ważną.

Wspomnę również, słów kilka o chorobach płciowych zwłaszcza o kile i wiewiórze, od których to chorób dotąd szczęśliwie jeszcze został zachowany chłop nasz po wioskach i miasteczkach mniejszych, ale które już teraz coraz częściej, chociaż na razie tylko w pojedynczych przypadkach, zaczynają się tu i ówdzie pojawiać. Pisano już w czasie wojny obecnej w pismach lekarskich polskich („Przegląd lekarski”, Kraków, 1 czerwca 1916) i obcych o złowieszczych skutkach, które choroby owe mogą wywołać w społeczeństwach. Mawiano tam już o konieczności najradzykalniejszej obrony przed tym straszliwym wrogiem, dochodzącym do największego natężenia podczas wojny i tuż po niej, wrogiem, który niszczy samo jądro rodu ludzkiego, wywołując jego soki żywotne. Otóż z tym najstraszliwszym wrogiem, który grozić może całemu narodowi jak to już poprzednie wojny dowiodły, przyjdzie i społeczeństwu polskiemu walczyć i tu nie będzie można działać półrodkami, ale całą wyjątkową energią, by nie pozwolić wyniszczyć tego, co naród ma najdroższego: siły rozrodczej społeczeństwa polskiego, zwłaszcza u chłopów. Otóż wiadomo, że po miastach i to nawet większych (np. w Radomiu, Kielcach i t. d.) zajmują się leczeniem wiewióra i kili felcerzy. I czyż przy nieumiejętnym leczeniu, czyż przy nieznajomości naukowych metod badania (mikroskopowanie, badania krwi, Wassermann) mogą owi partacze rzeczywiście uleczyć chorego? Coraz większe będzie grozić niebezpieczeństwo, że ludzie niedoleczeni, a przecież uważający się za zdrowych, będą zawierali związki małżeńskie, będą wiedli do niedoli kobiety za nich wychodzące i prowadzili kłótnie skazane na pokolenie, że coraz częściej zjawiać się będą małżeństwa bezdzietne wskutek wywołanej siły rozrodczej. Z niebezpieczeństwem tem trzeba rozpocząć walkę natychmiast, by nie pozwolić moty jego się rozwinąć.

Kwestji podobnych można by poruszyć bardzo wiele, jednakże przekraczałoby to ramy niniejszego referatu.

Dr. Antoni Głückstein.

## Z wczorajszego posiedzenia lubelskiej Rady miejskiej.

Na wczorajszym posiedzeniu Rady miejskiej przewodniczył prezydent Bajkowski w towarzystwie wiceprezydentów Kujawskiego i Milewskiego. Sekretarzami byli radni Jasłowski i Wodzinowski. W loży rajców zasiadali rajcy Milewski, Biernacki, Puchniński i Szczepański oraz goście z Krasnegostawu członkowie tamtejszej Rady miejskiej pp. Apolonia Plechowicz, Aleksander Wysocki i Stefan Kłosowski. Po zatwierdzeniu przez Radę odczytanego przez sekretarza radnego Jasłowskiego protokołu z poprzedniego posiedzenia prezydent Bajkowski zabrał głos w sprawie:

### Zarysowanie murów w kościele św. Ducha i w gmachu Magistratu.

Zarysowanie te badała specjalna komisja złożona z prezydenta Bajkowskiego oraz rzeczoznawców miejscowych i warszawskich. Komisja orzekła, iż zarysowanie powstało wskutek pęknięcia rury wodociągowej. Roboty odpowiednie zostaną podjęte, skoro tylko będzie to możliwe.

Z kolei weszła na porządek dzienny sprawa:

### Podwyższenie opłat za ubój bydła w rzeźni miejskiej.

Referuje radca Milewski. Jedną z poważnych przyczyn dochodów miasta są opłaty za ubój bydła w rzeźni miejskiej. Obecnie potrzeby finansowe miasta wzrastają, natomiast dochody rzeźni wobec uboju mniejszej niż dawniej ilości bydła zmniejszyły się. Wobec tego radca stawia w imieniu Magistratu wniosek by podwyższono opłaty za ubój od sztuki nierogacizny z 2 rb. 30 kop. na 3 rb. 40 kop. i od cieląt z 44 kop. na 1 rb.

Radny Leskiewicz zgłasza do wniosku tego poprawkę, by Magistrat wdrożył kroki o uzyskanie opłat od bydła bitego w rzeźni miejskiej, a przeznaczonego dla armji.

Wniosek rajcy Milewskiego wraz z poprawką radnego Leskiewicza popartą przez radnego Dziemskiego Rada uchwaliła.

### Sprawa użycia 50.000 rb. z kredytu Wydz. Aprow. na bieżące wydatki zarządu miejskiego.

Referuje wiceprezydent Kujawski. Sprawa przewidywania budżetowego jest w toku. Przeciaga się wskutek szczegółowych narad po szczególnych komisji, a zwłaszcza komisji budżetowo finansowej. Tymczasem zaś zarząd miejski potrzebuje pieniędzy na pokrywanie bieżących wydatków, zanim po ustaleniu budżetu określone będą ściśle źródła dla pokrycia deficytów z tym zastrzeżeniem iż po zatwierdzeniu budżetu kredyt ten będzie wydz. Aprowiz. zwrócony. Wobec tego Magistrat stawia wniosek, by Rada upoważniła go do użycia 50.000 rb. z kredytu przyznanego Wydziałowi Aprowizacyjnemu na wydatki ogólnego.

Wywołuje się w tej kwestji dłuższa dyskusja. Radni Kopec,

Śliwiński, Sekutowicz i Kuliński mają pewne wątpliwości co do słuszności wniosku. Wyrażono obawę, iż z jednej strony wprowadzenie tego wniosku może sprawdzić kłopoty dla Wydziału Aprowizacyjnego, z drugiej zaś wprowadzić pewien zamęt i rozprężenie do gospodarki Magistratu. Radca Janiszewski wyjaśnia, iż wniosek ten nie stoi w sprzeczności z interesami Wydziału Aprowizacyjnego. Odpowiadają wiceprezydenci Kujawski i Turczynowicz, podkreślając, iż kredyt żądany będzie miał charakter tylko czasowy i po ustaleniu w związku z opracowaniem budżetu źródeł dla pokrycia deficytu będzie Wydziałowi Aprowizacyjnemu zwrócony. Tymczasem zaś chodzi o uzyskanie funduszy uniemożliwiających znalezienie się w kłopotach pieniężnych.

Rada wniosek uchwaliła.

Po przerwie radca Szczepański referował sprawę.

### Podwyższenie opłat za asenizację.

Referent zaznacza, iż opłaty te już dwukrotnie podwyższano, obecnie jednak powstaje potrzeba nowego ich podwyższenia zarówno ze względu na wzmagające się ogólne potrzeby miasta, jakoteż na wzrastające koszty prowadzenia asenizacji. Rada uchwaliła proponowane przez Magistrat podwyższenie rzeczonych opłat.

### Sprawa baraków izolacyjnych

przedstawił prezydent Bajkowski. W ostatnich dniach Komenda Obwodowa zażądała od Magistratu załączenia w czasie najbliższym 13300g za baraki izolacyjne, wniesione w swoim czasie na ul. Obywatelskiej przez władze okupacyjne. Z odczytanej przez prezydenta Bajkowskiego odczytanej uchwały dawnej miejskiej Rady doradczej okazuje się, iż baraki rzeczone zostały pobudowane bez porozumienia z miastem a więc miasto za nie odpowiadać nie może.

Radca Biernacki wykazuje toż samo, dowodząc, iż baraki te nie nadają się ze względu na swe zupełnie nieodpowiednie urządzenie na szpital.

Radny Sekutowicz podkreśla, iż baraki stoją na prywatnym gruncie i są dla miasta nieprzydatne; mówca stawia wniosek by przekazano sprawę do rozpatrzenia i udzielenia odpowiedzi władzom komisji regulaminowo prawnej.

Radny Jaczewski przedstawia fatalne warunki, w jakich toczyć się musi walka z chorobami wenerycznymi i zaznacza, iż z punktu widzenia potrzeb sanitarnych zatrzymanie baraków jest dla miasta zupełnie niepotrzebne.

Radny Świerczewski podkreśla przytoczony przez prezydenta Bajkowskiego fakt, iż Generalne Gubernatorstwo samo w pewnym dokumencie nazwało rzeczne baraki własnością państwa.

Wiceprezydent Turczynowicz zgłasza poprawkę, by komisja regulaminowo-prawna załatwiła rzeczoną sprawę w przeciągu miesiąca.

Rada wniosek radnego Sekutowicza wraz z poprawką wiceprezydenta Turczynowicza uchwaliła.

(D. c. n.)

# CZYTANIE PORANNE NUMERY „ZIEMI LUBELSKIEJ”

Przynoszące w Lublinie najwcześniej

Komunikaty wojenne i wiadomości telegraficzne  
Zawierające artykuły polityczne i informacyjne, korespondencje, feljetony, drobne wiadomości bieżące oraz bogaty dział wiadomości miejscowych z Lublina i gub. Lubelskiej.